

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafia Porąbka.

— **Szczęść Boże!** —

Diecezja Częstochowska

Na dzień uroczystości Matki Bożej nadesłał jeden z parafjan z Ostrów następujący wiersz:

CHWAŁA TOBIE MARYJO!

O jakbym pragnął ponad szarą ziemię
Wzbić się i z góry spoglądać zwycięski,
I zrzucić z ramion nienawistne brzemie
Myśli, co niosą człowiekowi klęski.

Bo szatan krąży, jako lew ryczący.
Nie dając duszy zgnękaney spokoju,
A tchnienie jego, jak samum gorący.
Czyni człowieka niezdolnym do boju.

I wtedy jedno słodkie imię — Świętej
Odświeża siły, walką nadwątlone,
Imię Maryi, bez grzechu poczętej;
Władztwo szatana nad duszą — skończone.

Modły dziękczynne cisną się na usta,
A w sercu jasność złocista, wspaniała;
Nie kala duszy myśl występna, pusta,
Lecz tchnienie leci — Bądź Maryi chwała.

VOLENS.

Akcja katolicka.

W naszej parafji rozpoczęło się już życie i ruch na tem polu. Już stanęło do pracy grono ludzi dobrej woli — jako pomocnicy nas duchownych, jako świeccy apostołowie, których zadaniem jest strzedz wiary i dobrych obyczajów. Zacząć postanowili od siebie, a następnie zwracać uwagę i na najbliższe otoczenie

Krok za krokiem iść do walki z nowoczesnem pogaństwem, które pogłębia kryzys w świecie i wprowadza na ludzkość klęski i nieszczęścia. Niedawno istnieje u nas zorganizowana Akcja Katolicka, a jednak na zebraniach swoich już dokładnie uświadomiła sobie czem jest w dzisiejszych czasach prasa. Zrozumiała i jasno wypowiedziała się Akcja Katolicka, że gazeta, książka może być błogosławieństwem, ale jednak może być i przekleństwem dla człowieka. Wskazano na zebraniach Akcji przed jakimi gazetami należy bronić siebie

i innych, a co propagować. Kiedy była mowa w Akcji Katolickiej o gazetach, nie rozróżniano gazet i pism według obozów i stronnictw politycznych, ale oceniano pisma stosownie do ich wartości moralnych.

W tym kierunku Akcja Katolicka ma już wyrobiony zmysł czujności, a sprzedawców pism bałamutnych, przewrotnych może spotkać niejedna nieprzyjemność — aż do wyrzucenia ich za drzwi — o ile natrętnie będą chcieli narzucać truciznę społeczną. Na jednym z zebrzań dzielnicowe składały sprawozdanie, z którego okazało się, że już coraz mniej kolportują pism szkodliwych w naszej parafji, jedynie jeszcze od czasu do czasu zachodzą z bałamutnemi, sekciarskimi książkami, które usiłują sprzedawać za półdarmo. Wcale się jednak nie zachwycają ludzie niską ceną tych gadzinowych wydawnictw. Każdy wie, że plewy są tanie. Za czyste, doborowe ziarno trzeba zapłacić drożej. Stąd nic dziwnego, że plewą można zadowolnić